

Barbara Smolińska-Theiss

Akademia Pedagogiki Specjalnej w Warszawie

Dzieci w Polsce – najbiedniejsza grupa społeczna

Children in Poland – the most unprivileged social group

STRESZCZENIE: Dzieci są najbiedniejszą grupą społeczną – tę podstawową tezę potwierdzają dane statystyczne Głównego Urzędu Statystycznego w Polsce oraz różnorodne raporty. Odwołują się one do standardowych, ekonomicznych miar i wskaźników ubóstwa oraz nierówności społecznych przyjmowanych przez ekonomistów i polityków społecznych. Nie są one jednak adekwatne do sytuacji dzieci. W raportach UNICEF pojawiają się inne rozwinięte wskaźniki i mierniki dziecięcego ubóstwa. Potwierdzają one wyjściową tezę o dziecięcej biedzie, nadają badaniom z tego zakresu pedagogiczny charakter.

SŁOWA KLUCZOWE: Dziecięca bieda, ubóstwo relatywne, skrajne, wskaźniki, mierniki ubóstwa dzieci, raporty UNICEF.

ABSTRACT: Children are the most unprivileged social group – this thesis is supported by statistical data from „GUS” (Main Statistical Office in Poland) and multiple reports. They refer to standardized economic measures and indicators of poverty and social inequality, established by economists and social politicians. Unfortunately they are not fully adequate in the situation of children. UNICEF reports include other highly advanced indicators and measures of children’s poverty. They also confirm the initial thesis about child poverty, giving the research in this field a truly pedagogical character.

KEYWORDS: Child poverty, relative poverty, extreme poverty, indicators, measures of child poverty, UNICEF reports.

Przedstawienie sytuacji dzieci w Polsce wydaje się zadaniem zarówno banalnym, jak i karkołomnym. Z jednej strony można powiedzieć – nic prostszego, wystarczy sięgnąć do wielu różnych polskich i międzynarodowych ra-

portów charakteryzujących wielorakie strony życia dzieci w Polsce. Można w ten sposób bez większych kłopotów zbudować powierzchowną, uproszczoną diagnozę redukującą obraz życia dzieci w Polsce do wybranych wskaźników, liczb, faktów.

Takie rozwiązanie w sposób oczywisty jest dalece niezadowolające. Rodzi ono wiele pytań i wątpliwości. Przywołując raporty i dane statystyczne tworzy się wrażenie pozornej dokładności i rzetelności. Pedagog społeczny nie ulega jednak iluzji samych liczb, zna ograniczoność badań i konteksty powstawania raportów. Posługuje się miarami statystycznymi z należyтым uznaniem, ale i dystansem wobec arbitralności wskaźników oraz koniecznych, kryjących się za liczbami uproszczeń, redukcji, a nawet przekłamań. Magia liczb odsłania „czarnoksiężstwo nauk społecznych”, jak dowodził Stanisław Andreski (Andreski 2002). Liczby nie tylko pokazują fakty i stany, kreują także określone obrazy, nadają im różny wyraz, eksponują wybrane elementy. Za pozornym obiektywizmem kryją się różne próby przekonania, uwiedzenia, a czasami nawet zmanipulowania czytelnika. Nie jest to jednak przejaw błędów metodologicznych, ale specyfika badań społecznych naznaczonych zawsze wartościami, intencjami zarówno badacza, jak i badanych. Bywa, iż towarzyszą im także różnorodne ukryte interesy i programy.

W raportach opisujących sytuację dzieci w Polsce problemy te dodatkowo komplikują się. Nie ma jednoznacznych cezur wiekowych opisujących kategorię „dziecko”. Autorzy badań odwołują się zwykle do przyjętej w Konwencji o Prawach Dziecka definicji mówiącej, że dzieckiem jest osoba, która nie ukończyła 18 roku życia. W wielu opracowaniach zwraca się uwagę iż dzieci to osoby o specjalnym statusie społecznym, którego podstawową cechą jest brak samodzielności i pozostawanie na utrzymaniu rodziców. W tej perspektywie kategorię „dzieci” rozciąga się na młodzież w wieku do 24 lat, a nawet powyżej.

Równie problematyczne jest pytanie, na ile możemy mówić o dzieciach jako grupie społecznej. Używamy takiego sformułowania w języku potocznym. Jest to jednak określenie umowne. Dzieci tylko częściowo można nazwać grupą społeczną. Formalnie nie są tu spełnione liczne warunki przypisywane tej kategorii. Lista kryteriów pozwalających mówić o grupie społecznej jest bardzo różna i długa. Robert K. Merton wymieniając 26 właściwości grupy, już na wstępie podkreśla mglistość i nieokreśloność tych definicji (Merton 2006, s. 244). Paweł Rybicki, wskazując na różnorodność cech, warunków tworzenia i funkcjonowania grup społecznych, podaje w konkluzji trzy niezbywalne elementy grupy społecznej. O grupie społecznej możemy mówić, gdy pojawia się – po pierwsze określony zbiór ludzki, po drugie, gdy istnieją

określone stosunki społeczne łączące uczestników tego zbioru z innymi grupami, po trzecie – cechą niezbywalną grupy społecznej jest jakiś element jej jedności, wyrażony więziami społecznymi, społecznym statusem, tożsamością, czy też wartościami przypisywanymi tej grupie i charakterystycznymi dla niej (Rybicki 2006, s. 260).

Dwa pierwsze elementy wydają się oczywiste. Dzieci są coraz mniejszą ale ciągle istotną część społeczeństwa. Charakteryzują je specjalne stosunki wychowawcze i specyficzne relacje wobec dorosłych, oparte zarówno na więziach naturalnych, emocjonalnych, jak na podejmowanych przez dorosłych zadaniach opiekuńczych, socjalizacyjnych i edukacyjnych. Najwięcej problemów rodzi trzeci element związany z jednością i wspólnotowością grupy dziecięcej. Klasyki socjologii: Karol Marks, Max Weber Emil Durkheim łączyli przynależność do grupy ze świadomością społeczną lub klasową. Czy są to cechy adekwatne do grupy dziecięcej? Tym, co nadaje grupie dziecięcej spójność, wspólnotowość jest przede wszystkim szczególnie wartość przypisywana dzieciom w kulturze judeochrześcijańskiej i wynikający stąd ich szczególny status społeczny. Ma on swoje umocowanie w religii mówiącej o dziecku jako Boskim darze, a także w prawodawstwie państwowym i międzynarodowym, czego przykładem jest podpisana prawie przez wszystkie państwa Konwencja o Prawach Dziecka.

W znaczeniu normatywnym dzieci są szczególną wartością deklarowaną przez różne podmioty społeczne. Troska o nie jest dobrze widziana. Dzieci nie mają grup opozycyjnych kwestionujących ich miejsce w społeczeństwie. W praktyce jednak istnieje rozbieżność między statusem deklarowanym przypisywanym dzieciom a rzeczywistym ich udziałem w podziale dóbr ekonomicznych i realną partycypacją dzieci w życiu społecznym. Brak dysonansu w tym względzie jest traktowany jako wskaźnik dziecięcego obywatelstwa i respektowania praw socjalnych dzieci. O te prawa upominał się onegdaj Janusz Korczak wołając „Dzieci i młodzież stanowią dużą odsetkę ludzkości, ludności, narodu, mieszkańców, współobywateli [...] Zróbmy bilans, obliczmy, ile z ogólnego rachunku należy się dziecku, ile mu przypada w dziale nie z łaski, nie jako jałmużna” (Korczak 2002, s. 170–171). Takie bilanse pojawiają się dzisiaj w raportach i opracowaniach różnych agend. Są – z jednej strony – ważnym źródłem informacji o sytuacji dzieci w Polsce, z drugiej strony będą wiele pytań i uwag krytycznych.

Kto gromadzi dane na temat dziecięcej biedy

Polska jest krajem, w którym nie prowadzi się całościowego monitoringu sytuacji dzieci, nie dysponujemy także rozbudowanymi diagnozami opartymi

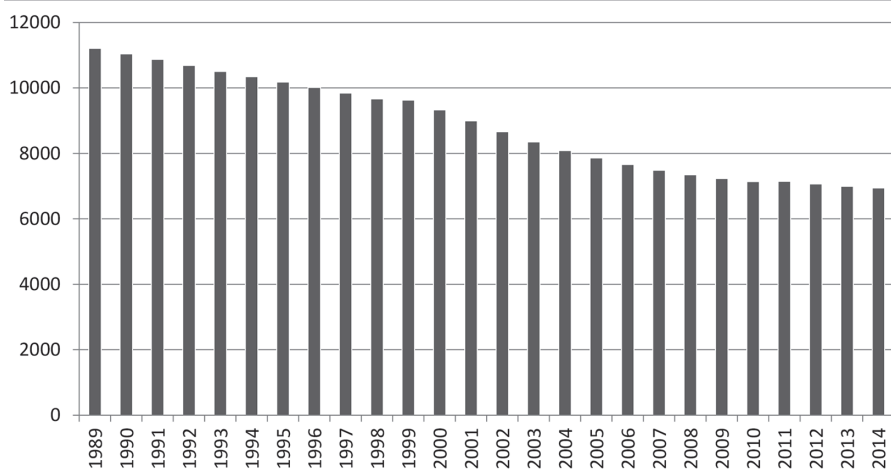
na wystandaryzowanych wskaźnikach i miarach dotyczących dzieci jako grupy społecznej. Informacje na temat dzieci czerpiemy z ogólnych danych statystycznych prowadzonych przez Główny Urząd Statystyczny (GUS, Strateg.stat.gov.pl). Dzieci tworzą tam grupę opisywaną kryterium wieku. Przyjmowane są różne granice wiekowe. W niektórych zestawieniach GUS do grupy dzieci zaliczane są osoby do 24 lat pozostające na utrzymaniu rodziny, w innych pojawia się kategoria osób do 17, 18, a czasami do 15 roku życia. W większości danych GUS dziecko przypisywane jest do gospodarstwa domowego, a nie do rodziny. Znacznie dokładniejsze są informacje statystyczne pokazujące dziecięce instytucje opiekuńcze, edukacyjne, socjalne.

Wiele o sytuacji dzieci w Polsce możemy dowiedzieć się z danych gromadzonych przez Eurostat, zbieranych przez ministerstwa i podległe im instytucje badawcze (zob. badania i raporty Instytutu Badań Edukacyjnych). Informacje na ten temat można także czerpać ze sprawozdań przygotowywanych przez samorządy lokalne i organizacje pozarządowe. Cennym źródłem diagnostycznym są też specjalne raporty na temat sytuacji i młodzieży prowadzone przez różne podmioty wspierane przez agendy europejskie (zob. m.in. opracowania Fundacji J.A. Komeńskiego, Fundacji Dzieci Niczyje, Fundacji „Nie jesteś sam”). Szczególną instytucją diagnozującą sytuację dziecka jest Rzecznik Praw Dziecka, któremu ustawowo przypisano monitoring przemocy wobec dzieci. RPD zobowiązany jest corocznie składać przed Parlamentem RP raport na temat realizacji ustawy o zakazie przemocy (Jarosz 2015).

Najważniejszym jednak źródłem informacji i danych statystycznych o sytuacji dzieci w Polsce i na świecie jest Światowe Centrum Badawcze UNICEF Innocenti Research Center we Florencji, które od lat nie tylko prowadzi badania warunków życia dzieci na świecie, ale także opracowuje standardy metodologiczne tych badań, pokazuje wskaźniki i miary porównawcze odnoszące się do specyficznej sytuacji dzieci w różnych kulturach. Rezultatem tych badań są liczne raporty na temat stanu zdrowia i zachowań zdrowotnych dzieci, pomocy socjalnej dzieciom, równości i nierówności edukacyjnych, a przede wszystkim pokazujące problemy ubóstwa dzieci. Badania UNICEF Innocenti Research Center wpisują się w światowy i europejski program prac na temat spójności społecznej.

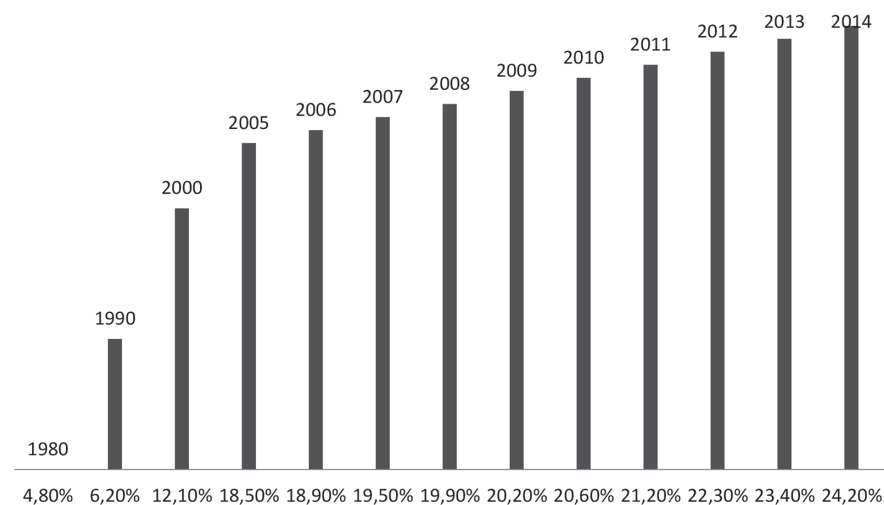
Uruchomiona w połowie 2015 roku strona internetowa UNICEF „Dzieci w Polsce. Dane. Liczby. Statystyki” – przedstawia 10 obszarów tematycznych charakteryzujących sytuację dzieci w naszym kraju. Do każdego z obszarów przypisane są wskaźniki badawcze udokumentowane danymi pochodzącymi z wielorakich źródeł. Obrazują one nie tylko stan, ale również zmiany, jakie w tym zakresie dokonały się wraz z przebudową warunków społeczno-

-politycznych od 1989 roku. UNICEF nie tyle prowadzi, ile raczej gromadzi różnorodne dane charakteryzujące sytuację dzieci w następujących obszarach: demografia (11 wskaźników), edukacja (40 wskaźników), zdrowie (29 wskaźników), zachowania zdrowotne (24 wskaźniki), rodzina (17 wskaźników), ubóstwo (23 wskaźniki), piecza zastępcza (14 wskaźników), przemoc (23 wskaźniki), wypadki (8 wskaźników), sport i rekreacja (44 wskaźniki). Widać zatem jak wielką wagę w programach UNICEF przywiązuje się do zdrowia i zachowań zdrowotnych dzieci, do edukacji oraz sportu i rekreacji.



Wykres 1. Populacja dzieci na przestrzeni lat – liczba dzieci w wieku 0–17 lat (dane w tys.)

Źródło: na podstawie danych GUS, UNICEFdzieciwpolsce.pl/statystyka/demografia.



Wykres 2. Udział urodzeń żywych pozamałżeńskich wśród ogółu urodzeń żywych (dane w %)

Źródło: na podstawie danych GUS, UNICEFdzieciwpolsce.pl/statystyka/demografia

Nie wdając się w szczegółowe charakterystyki, najwyraźniejsze zmiany w populacji dzieci w Polsce dotyczyły gwałtownego spadku liczby dzieci i wzrostu tzw. urodzeń pozamałżeńskich. Oba te wskaźniki (na podstawie danych GUS za rok 2014) można uznać za dziecięce znamię zmiany społecznej w Polsce.

Jak ilustrują powyższe wykresy, populacja dzieci w stosunku do ogółu mieszkańców Polski zmniejszyła się z 29,5% w 1989 r. do 18% w roku 2014. Gwałtownie wrosła liczba dzieci, które rodziły się w związkach pozamałżeńskich. Dzisiaj, co czwarte dziecko wychowywane jest w związkach partnerskich, przez samotną matkę lub też w różnych konfiguracjach tzw. rodzin zrekonstruowanych. Jest to duża zmiana pokazująca załamywanie się tradycyjnego modelu rodziny. Na tym tle coraz bardziej uzasadnione wydaje się charakteryzowanie dzieciństwa w perspektywie nie tylko rodziny, ale także nowego typu rodzicielstwa. Dla porównania: w Danii, Szwecji, Słowenii i Bułgarii w związkach pozamałżeńskich rodzi się ponad 50% dzieci.

Ubóstwo dzieci, nierówności społeczne

Badanie sytuacji dzieci i monitorowanie zmian w tym zakresie wpisane jest w wielki europejski program. Szczegółowo zajmują się tym agendy skierowane na poprawę jakości życia obywateli, ochronę praw mniejszości, umacnianie europejskiej wspólnoty sprawiedliwości i równości społecznej, na różne działania skierowane na budowanie spójności społecznej i społecznie odpowiedzialnego rozwoju. Według Agendy Zrównoważonego Rozwoju *Europa 2020* przyjmuje się, iż w najbliższych latach ubóstwo w krajach Unii Europejskiej zmniejszy się o 20 mln osób.

W tej europejskiej polityce społecznej dzieci zajmują szczególne miejsce. Z jednej strony wszyscy sygnatariusze Konwencji o Prawach Dziecka, w tym także wspólnota europejska, zobowiązują się tworzyć dzieciom jak najlepsze warunki do rozwoju; z drugiej strony dane statystyczne w wielu krajach wyraźnie pokazują, że dzieci pozostają ciągle najsłabszą i najbiedniejszą grupą społeczną. Teza ta bardzo wyraźnie wybrzmiała w 2010 roku, ustanowionym przez Komisję Europejską Rokiem Walki z Biedą i Wykluczeniem Społecznym. Jeszcze wyraźniej problem dziecięcej biedy wyartykułowano w Zaleceniach Komisji Europejskiej z lutego 2013 roku zatytułowanych *Inwestowanie w dzieci*. Zwrócono w nich uwagę m.in. na potrzebę specjalnej ochrony i działań społecznych skierowanych na inwestowanie we wczesne dzieciństwo, na wspieranie dzieci w okresie edukacji szkolnej, edukacji wyższej, a także na kształcenie zawodowe i przygotowanie młodych ludzi do rodzicielstwa. Konsekwencją

tego zalecenia jest polski raport pt. *Inwestowanie w dzieci*. Dokument ten, pokazujący politykę społeczną państwa wobec dziecka i rodziny, został przygotowany przez Zespół Niezależnych Ekspertów UE ds. Włączenia Społecznego, Polska, Unia Europejska 2014.

Zagadnienie biedy w programie europejskim pojawiło się nie tylko w perspektywie politycznej czy ekonomicznej, ale bardzo mocno powiązано je z edukacją, z socjalizacją rodzinną i pracą socjalną. Bieda stała się problemem społeczno-pedagogicznym. W polskich realiach nie była to nowość. Problem dziecięcego ubóstwa leży u podstaw badań polskiej pedagogiki społecznej. Badanie tego zagadnienia było rozwinięte już w okresie międzywojennym. Społeczne i edukacyjne nierówności bardzo mocno akcentowała Helena Radlińska i jej uczniowie (Radlińska 1937).

Po latach peerelewskiej cenzury zagadnienie ponownie stało się przedmiotem licznych badań pedagogicznych, pokazujących nie tylko jak bieda narzuca, ogranicza rozwój dziecka, ale także jak radzą sobie z tym dzieci. Prace pedagogiczne na ten temat prezentują w większości spojrzenie z perspektywy mikro i mezo, dokumentują sytuację biedy dzieci w różnych zmarginalizowanych środowiskach (zob. m.in.: Lepalczyk, Marynowicz-Hetka 1988; Smolińska-Theiss 1993; Roter 2005; Danilewicz 2006; Matyjas 2008; Marynowicz-Hetka 2010; Forma 2012; Marzec-Holka, Rutkowska 2012; Pilch 2016).

Znacznie trudniej jest spojrzeć na dziecięcą biedę z perspektywy makro, pokazać ubóstwo dzieci w skali ogólnopolskiej jako problem społeczny. Takie diagnozy to domena w dużej mierze polityków społecznych. Są one także czytelne i ważne dla pedagogów społecznych, pracowników socjalnych, socjologów, ekonomistów społecznych, prawników.

W społecznym przekazie, począwszy od nagłościanych onegdaj raportów (Golinowska 1996; Balcerzak-Paradowska 1999; Kruszyńska-Warzywoda 2010; Tarkowska 2000, 2013) przyjęło się określenie – „polska bieda ma twarz dziecka”. Wskazuje to, iż ubóstwo ma charakter generacyjny, biograficzny, ale także czasowy. W najwyższym stopniu dotyka dzieci i co najgorsze odbija się negatywnie na ich rozwoju. Stanowisko pedagogów na ten temat nie jest tak jednoznaczne. Bieda jest trudnym doświadczeniem dziecka, wyzwaniem życiowym, nie tylko ogranicza, ale także buduje jego siły i kompetencje w radzeniu sobie w trudnych sytuacjach. Podobnie o biedzie w zglobalizowanej Europie mówi Anthony Giddens (Giddens 2009, s. 99). Bieda jest wpisana w procesy demokratyzacji, dotyka dużej liczby osób i niekoniecznie oznacza trwałą marginalizację. W biedę się popada, i z biedy się wychodzi.

Rzecz w tym, iż bardzo trudno mówić na temat biedy bez odniesienia do podstawowych miar i wskaźników. Są to w większości wskaźniki ekono-

miczne lub zagregowane miary ekonomiczno-społeczne dotyczące nierówności społecznych (współczynnik Giniego, współczynnik HPI – Human Poverty Index; współczynnik HDI – Human Development Index). Pokazują one poziomy ubóstwa w danych krajach i regionach, zróżnicowanie dochodów, dynamikę zmian warunków ekonomiczno-społecznych czy też powiązania wskaźników ekonomicznych ze społecznymi, w tym również charakteryzującymi poziomy skolaryzacji w różnych perspektywach przestrzennych i czasowych. Odnoszą się one do rozwoju społecznego, charakteryzują dynamikę procesów i problemów społecznych. Są to kategorie bliskie nie tylko ekonomii, ale także polityce społecznej. W niewielkim stopniu można je jednak odnosić do dzieci jako grupy społecznej.

Według jakich miar zatem charakteryzować dziecięcą biedę? W najogólniejszym wymiarze przyjmuje się typowe społeczno-ekonomiczne miary ubóstwa i odnosi się je do wiekowej grupy dziecięcej. Są to tradycyjne statystyczne miary, tzw. progi ubóstwa ustalane ze względu na dochody przypadające na jednego członka rodziny, a także podstawowe wydatki. Rzecz w tym, iż tzw. bezwzględne miary ubóstwa są mało diagnostyczne. Bieda, nie tylko dziecięca, co innego oznacza w dostatniej Szwajcarii, co innego w najbiedniejszym kraju afrykańskim – w Burkina Faso. W praktyce najczęściej posługujemy się relatywnymi miarami ubóstwa, które są traktowane także jako przejaw nierówności społecznych. Odnosimy je do średnich dochodów w danym kraju, do uprawnień socjalnych, czy też do typowych dla danego kraju i kultury potrzeb bytowych obywateli.

Na tej podstawie w większości badań i raportów statystycznych pojawiają się zwykle co najmniej trzy podstawowe progi ubóstwa. Jest to tzw. ubóstwo relatywne, które zwykle oznacza dochody poniżej 50% średnich dochodów, lub też 60% mediany dochodów przypadających na jednego członka gospodarstwa domowego w danym kraju. Obok tego pojawia się kategoria ubóstwa ustawowego. Jest to prawnie określana granica dochodów uprawniająca do świadczeń socjalnych. Najbardziej drastycznym obrazem ubóstwa jest tzw. ubóstwo skrajne oznaczające brak możliwości zaspokojenia podstawowych potrzeb charakterystycznych dla danej grupy wiekowej. Odnosi się ono do minimum socjalnego, które określa granice minimalnie godziwego standardu życia. Jest ono mierzone przez Instytut Polityki Społecznej i Pracy Socjalnej i opisuje tzw. minimalny koszyk dóbr, na który składają się towary uznawane za podstawowe w danych warunkach społecznych i kulturowych.

Informacje na temat biedy nie odzwierciedlają stanu aktualnego. Główny Urząd Statystyczny podaje je zwykle z dużym opóźnieniem. Najnowsze dane statystyczne na ten temat dotyczą lat 2013 i 2014 (*Ubóstwo w Polsce...* 2015).

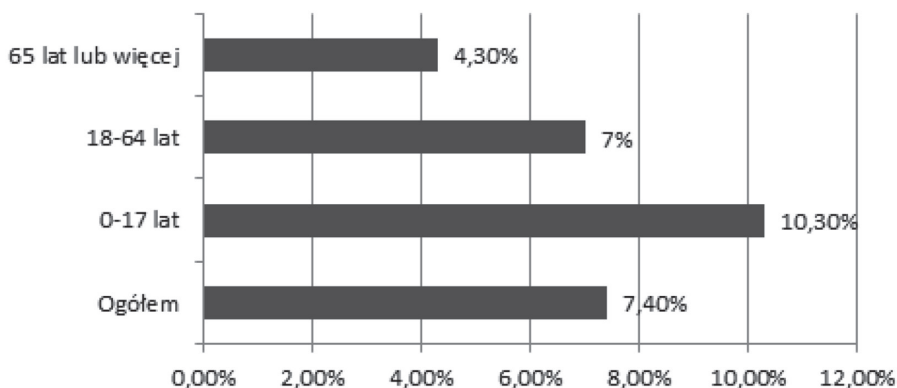
Tabela 1. Wskaźnik ubóstwa relatywnego w Polsce w latach 2008–2013 według wieku

Wiek (lata)	Rok					
	2008	2009	2010	2011	2012	2013
	% osób w gospodarstwach domowych					
Ogółem	16,9	17,1	17,6	17,7	17,1	17,3
17 lub mniej	22,4	23,0	22,5	22,0	21,5	23,2
18–64	16,3	16,0	16,9	17,1	16,5	16,7
65 lub więcej	11,7	14,4	14,2	14,7	14,0	12,3

Źródło: *Ubóstwo w Polsce...* 2015.

Dane w tabeli 1 dobitnie pokazują różnice w ubóstwie relatywnym między dwoma grupami, które sytuują się poza rynkiem pracy. Są to osoby poniżej 17 roku życia i emeryci powyżej 65 roku. W powszechnym odczuciu to przede wszystkim seniorzy znajdują się w trudnej sytuacji ekonomicznej. Tymczasem, jak od lat dowodzą dane statystyczne GUS, to przede wszystkim dzieci i młodzież narażone są na ubóstwo i jego doświadczają. Zmiany, jakie w tym zakresie dokonały się w latach 2008–2013 są niewielkie. W 2011 roku wydawało się, że wskaźnik ubóstwa wśród osób poniżej 17 roku życia wzorem lat ubiegłych będzie systematycznie malał, jednak wbr ew oczekiwaniom wyraźnie wzrósł, co znaczy, że prawie co czwarte dziecko w Polsce znalazło się w sytuacji niedostatku.

Najbardziej dojmującym, wyrazistym typem biedy jest tzw. ubóstwo skrajne. Według danych GUS z 2014 roku dotknęło ono prawie 30% polskich obywateli. Wśród nich najbardziej liczną grupą znowu okazały się dzieci. Stanowiły one, jak pokazuje wykres 3 – 10,3% tej populacji. Oznacza to, iż co trzeci młody człowiek w Polsce żyjący w skrajnym ubóstwie jest dzieckiem najczęściej mieszkającym na wsi.

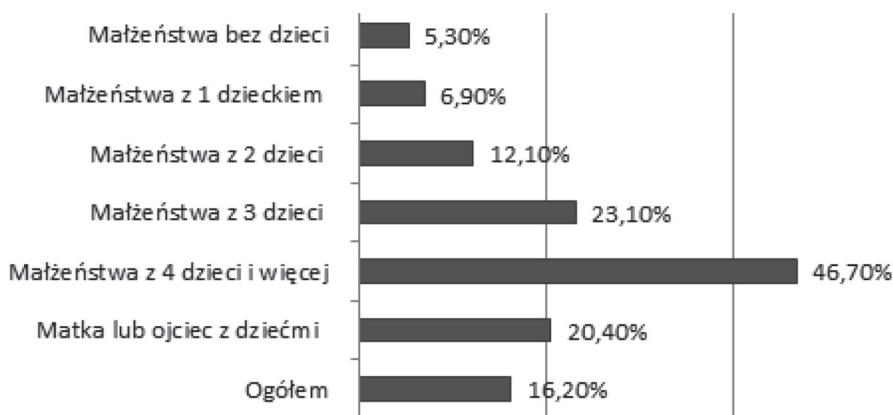


Wykres 3. Zasięg ubóstwa skrajnego w 2014 r. według wieku, % osób w gospodarstwach domowych
 Źródło: *Ubóstwo w Polsce...* 2015.

Skrajne ubóstwo dotyka przede wszystkim rodziny wielodzietne. Zjawisko to utrzymuje się od lat. Wielodzietność w Polsce ma znamię socjalne – one przede wszystkim są klientami pomocy społecznej.

Badania i dane statystyczne na temat wielodzietności w Polsce nie są jednoznaczne. Stosowane są tutaj różne miary. W danych GUS dzietność i wielodzietność przypisana jest do gospodarstwa domowego. W badaniach prowadzonych przez pedagogów i socjologów wielodzietność w naturalny sposób przypisana jest do małżeństwa i rodziny, w niektórych przypadkach dzietność ogranicza się tylko do małżeństw sformalizowanych, czy sakramentalnych. Dysponujemy pełnymi dokładnymi danymi na temat urodzin dzieci; informacje dotyczące rodziców i rodziny nie są już tak precyzyjne.

Badania pokazują, iż zagrożenie ubóstwem relatywnym dotyczy nie tyle dzieci wychowywanych przez samotne matki lub ojców, ale przede wszystkim dotyka rodziny wielodzietne. Każde kolejne dziecko niemalże podwaja to zagrożenie. Dobitnie pokazuje to wykres 4.



Wykres 4. Zagrożenie ubóstwem w gospodarstwach domowych z dziećmi – relatywna granica ubóstwa
Źródło: *Ubóstwo w Polsce...* 2015.

W Polsce nie prowadzi się monitoringu rodzinnych wydatków. Nie wiemy dokładnie, ile kosztuje wychowanie dziecka. Wiadomo, iż utrzymanie dziecka pochłania od 15% do 30% budżetu rodziny. Szacunkowe dane z roku 2014, przygotowane przez Centrum im. Adama Smitha pod kierunkiem Aleksandra Surdeja podają, iż koszt wychowania jednego dziecka w Polsce do osiągnięcia przez nie 19 roku życia (mierzony dla rodzin o średnich dochodach) – mieścił się w przedziale od 176 do 190 tys. zł. Dla dwojga dzieci suma ta wzrastała do 317–350 tys. zł (*Koszty wychowania...* 2015).

Specyfika dziecięcej biedy

W przekazie społecznym ubóstwo najczęściej kojarzone jest z brakiem dostępu do rynku pracy, z wiekiem emerytalnym i sytuacją ekonomiczną seniorów. Wiele mówi się także o związkach ubóstwa z bezrobociem. Tymczasem, jak po raz kolejny pokazują przytaczane wyżej dane statystyczne, to przede wszystkim dzieci są najbiedniejszą grupą społeczną. Są one najbardziej zagrożone ubóstwem relatywnym, narażone na ubóstwo skrajne i co najgorsze, w największym stopniu zdane na ubóstwo trwałe. Według danych GUS zebranych w 2013 roku dotyka ono 8,2% osób powyżej 65. roku życia i 12,7% polskich dzieci. Ubóstwo trwałe oznacza, iż dana osoba żyje ponad trzy lata w warunkach deprivacji podstawowych potrzeb życiowych. Dla dziecka te trzy lata to bardzo długo. Oznaczają one szczególne doświadczenie prowadzące często do głębokich negatywnych konsekwencji rozwojowych. Czasami te skutki mogą pozytywnie uruchamiać specjalne siły dziecka, rozwijać rodzinne i lokalne zasoby w pokonywaniu trudności. To zjawisko w odniesieniu do różnych środowisk wychowawczych bardzo dokładnie pokazują liczne badania pedagogiczne.

Środowisko badaczy, działaczy, polityków zajmujących się problemami dzieci z dużym dystansem przyjmuje opisywanie dziecięcej biedy za pomocą typowych ekonomiczno-społecznych wskaźników i mierników. Dziecięca bieda jest specyficzna, wymaga innego spojrzenia, innych perspektyw i innych kategorii opisu tej sytuacji, zjawiska i problemu społecznego. Ryszard Szarfenberg opisuje je w perspektywie nierównych szans i nierównych warunków rozwojowych prowadzących w konsekwencji do odtwarzania nierówności społecznych. Stawia pytania, jaka część dzieci w Polsce znajduje się w najgorszym położeniu, jak bardzo te dzieci „odstają od średniej”? Przytacza dane pokazujące, iż dochód do dyspozycji dziecka najbiedniejszego jest o 52% niższy niż dochód dziecka z tzw. klasy średniej. Przekonuje, iż nierówności i ubóstwo dzieci muszą być ujmowane w wielu wymiarach. Szarfenberg wymienia tutaj nie tylko dochody, ale także dziecięce kompetencje (w tym edukację), zdrowie oraz ich zadowolenie z życia (Szarfenberg 2016). Jest to stanowisko odzwierciedlające założenia organizacji i metodologii europejskich badań dochodów i warunków życia ludności (EU-SILC- EU Statistics in Income and Living Conditions) regulowanych rozporządzeniem Parlamentu i Rady Europy z dnia 16 czerwca 2003 roku.

Stosownie do tych regulacji opracowano specjalne europejskie wskaźniki i mierniki sytuacji dzieci. Punktem odniesienia stało się nie tyle pytanie

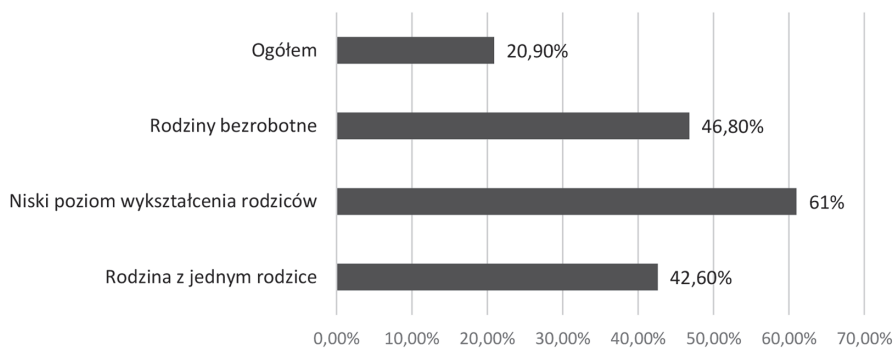
w jakich warunkach żyją dzieci, ale na ile te warunki odpowiadają ich dziecięcym potrzebom. Przyjęto zatem, iż w przypadku dziecka te podstawowe potrzeby oznaczają:

- trzy posiłki dziennie;
- przynajmniej jeden posiłek dziennie zawierający mięso, drób lub ryby;
- codzienne świeże owoce i warzywa;
- dostęp do książek odpowiednich do wieku i poziomu wiedzy dziecka – wyłączając podręczniki;
- dostęp do sprzętu do zabawy na powietrzu (rolki, rower);
- możliwości dostępu do regularnych zajęć rekreacyjnych (pływanie, gra na instrumencie itp.);
- dostęp do gier edukacyjnych (przynajmniej jedna na jedno dziecko, w tym zabawki edukacyjne, klocki, gry planszowe, gry komputerowe);
- odpowiednie środki finansowe pozwalające na uczestnictwo w wycieczkach szkolnych i innych wydarzeniach;
- spokojne miejsce do odrabiania lekcji z odpowiednią przestrzenią i oświetleniem;
- dostęp do Internetu;
- nowe ubrania (kilka sztuk ubrań, które nie pochodzą ze sklepów z używaną odzieżą);
- dwie pary należycie dobranego obuwia (w tym przynajmniej jedna para obuwia na tzw. każdą pogodę);
- możliwość, od czasu do czasu, zapraszania przyjaciół do domu w celu zabawy i wspólnego spożywania posiłków;
- możliwość świętowania specjalnych okazji (urodziny, święta).

Wymienione wskaźniki dotyczą sytuacji dzieci w rozwiniętych i rozwijających się krajach europejskich. Akcentują one znaczenie nie tylko odpowiednich warunków ekonomicznych dla rozwoju dziecka, ale również na jego zdrowie, możliwości edukacyjne i dostęp do kultury. Przyjęto, iż brak dwóch lub więcej elementów z powyższej listy oznacza deprivację potrzeb dziecka. W badaniach UNICEF na podstawie danych EU-SILC z 2009 roku pokazujących sytuację dzieci w 29 krajach Polska znalazła się na 24 miejscu (Falkowska, Telusiewicz-Pacek 2013), tuż za Słowacją i Litwą. Najwyższe miejsca zajęły: Islandia, Szwecja, Norwegia, Finlandia oraz Dania i Holandia. Według tych wyliczeń EU-SILC granice ubóstwa relatywnego przekraczało w Polsce 14,5% dzieci. Jest to więc duża różnica w stosunku do wcześniej przytaczanych danych GUS, szacujących ubóstwo relatywne dzieci w Polsce na poziomie 23,2%.

Przytoczone wyżej różnorodne dane odnoszą się do sytuacji sprzed paru lat. W badaniach statystycznych zawsze pojawia się luka czasowa. Bieżące

zmiany społeczne mogą w dużym stopniu burzyć obraz dziecięcej biedy. Nie jest to tylko kwestia liczb, ale innej perspektywy badawczej i innego spojrzenia na warunki dziecięcego życia. Za szczególnie ważne i cenne w tym programie można uznać budowanie wystandaryzowanych europejskich wskaźników i miar dziecięcego ubóstwa, a także pokazanie co najwyraźniej sprzyja deprivacji dziecięcych potrzeb. Tym najważniejszym czynnikiem nie okazało się bezrobocie, ani też brak jednego rodzica, ale niski poziom wykształcenia. Niskie wykształcenie rodziców (jak pokazuje poniższy wykres) w najwyższym stopniu spycha rodzinę w obszary skrajnego ubóstwa, a dzieci naraża na ograniczanie potrzeb uznawanych za ważne i konieczne dla ich prawidłowego rozwoju.



Wykres 5. Stopa deprivacji potrzeb dzieci w Polsce (brak dwóch lub więcej pozycji z poniższej listy)
Źródło: *Ubóstwo w Polsce...* 2015.

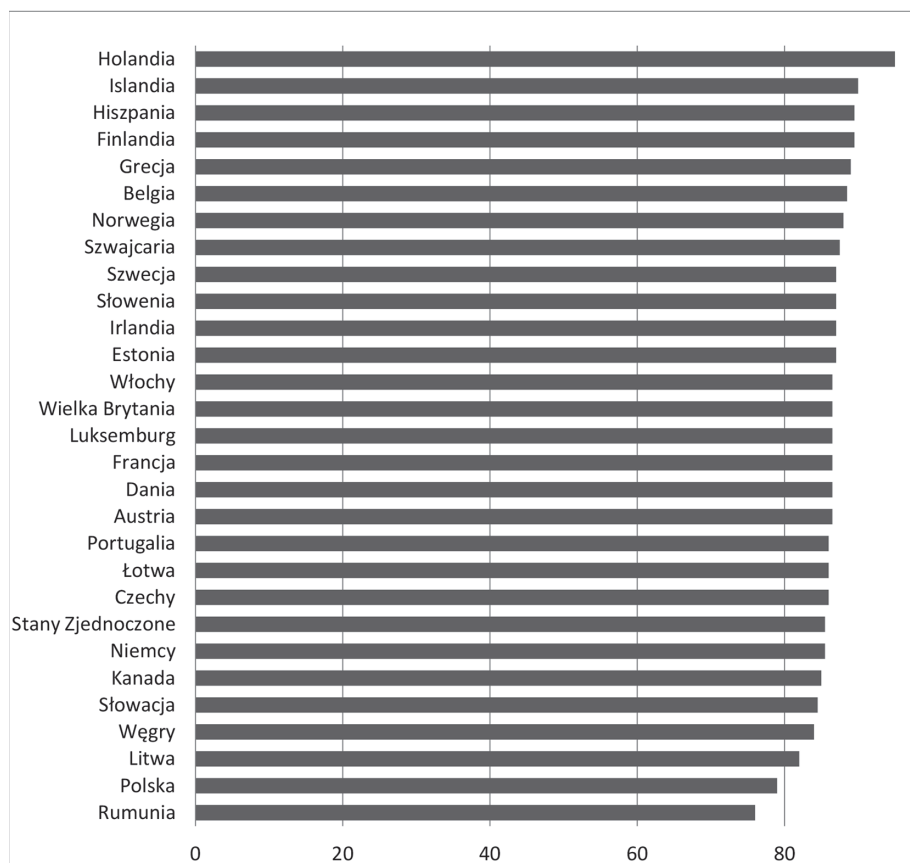
Ta konkluzja wyraźnie wskazuje, iż problem dziecięcej biedy nie zamyka się w ekonomiczno-społecznych wymiarach. Nie jest również wyłączną domeną ekonomistów czy polityków społecznych. Ma on także swój wyraźny pedagogiczny i socjalny charakter.

Z tej perspektywy sytuację najmłodszego pokolenia w najnowszych raportach Innocenti Research Center opisuje się za pomocą szerokiej kategorii „Jakość życia dzieci”. Składa się na nią pięć elementów: warunki materialne, zdrowie i bezpieczeństwo dzieci, edukacja, zachowania ryzykowne, warunki mieszkaniowe i środowisko życia dzieci. Co więcej, w ostatnich międzynarodowych opracowaniach na ten temat prowadzonych przez UNICEF, uwzględnia się zarówno tzw. „obiektywne dane”, jak i dziecięce oceny różnych aspektów ich życia.

Stosownie do tych założeń, w diagnozach z 2012 roku (*Warunki i jakość życia dzieci w krajach rozwiniętych, analiza porównawcza 2013*) charakte-

rystyka najważniejszego elementu – tzn. warunków materialnych życia dzieci obejmowała różne połączone dane, obrazujące poziom ubóstwa relatywnego, lukę dochodową, stopień deprivacji dziecięcych potrzeb oraz oceniany przez dzieci poziom zamożności rodziny. Na 29 badanych krajów polskie dzieci pod względem warunków materialnych znalazły się na 22 pozycji. Najwyższe miejsca w tym rankingu zajęła Finlandia, Dania, Holandia. Za nami uplasowały się Kanada, Portugalia, Grecja. W najgorszej sytuacji materialnej, jak pokazały badania, znalazły się dzieci mieszkające w Stanach Zjednoczonych i w Rumunii.

W podsumowaniu przywoływanych badań pytano dzieci o ogólną ocenę swojej satysfakcji z życia. Wyrażały ją za pomocą 11-stopniowej skali „Drabiny Cantrila”. Najmniej usatysfakcjonowane ze swojego życia okazały się dzieci polskie i rumuńskie (zob. poniższy wykres).



Wykres 6. Tabela rankingowa satysfakcji dzieci z życia (2009/2010) % dzieci w wieku 11, 13, 15 lat, które oceniły satysfakcję z życia na poziomie co najmniej 6 w 11-stopniowej skali „Drabiny Cantrila”
Źródło: *Warunki...* 2013.

Jak pokazują międzynarodowe badania, ubóstwo dzieci jest problemem społecznym, jest udokumentowanym zjawiskiem współczesnego świata, jest dojmującym doświadczeniem dziecka. Jest również wyzwaniem dla polityków, ekonomistów, ale także dla pedagogów i pracowników socjalnych.

Jakie szanse i oczekiwania wobec dziecka i rodziny pojawiają się w związku z nowym rządowym programem określanym mianem „Rodzina 500 plus”?

Rodzina 500 plus – pytania i oczekiwania

Decyzją Sejmu RP, na podstawie Ustawy o pomocy państwa w wychowaniu dzieci z dnia 11 lutego 2016 roku wprowadzono specjalne świadczenia wychowawcze uznawane za sztandarowy program rządowy. Przysługuje ono rodzicom lub opiekunom na pierwsze dziecko pod specjalnymi warunkami, na drugie i następne dziecko – świadczenie ma charakter obligatoryjny. Celem tego świadczenia jest częściowe pokrycie kosztów związanych z wychowaniem dzieci, w tym z opieką nad nimi i zaspokajaniem ich życiowych potrzeb. Ustawodawcy przejmują i deklarują na stronie MPiPS, że program pozwoli zmniejszyć ubóstwo relatywne dzieci z 23,2 według obliczeń GUS do 10,5 według pomiarów EU-SILC. Nie jest to zbyt miarodajne porównanie.

Nie ma jeszcze w miarę wiarygodnych badań i monitoringów pokazujących funkcjonowanie programu 500 plus. Wstępne diagnozy CBOS koncentrują się wokół postaw Polaków związanych z tą inicjatywą (badanie CBOS – luty 2016). Ponad 80% mieszkańców Polski popiera wprowadzenie programu, negatywnie na ten temat wypowiada się 15% respondentów. Wypowiedzi sceptyczne dotyczą różnych dodatkowych argumentów społecznych, finansowych, organizacyjnych. Autorzy raportu podkreślają zależność, im wyższe wykształcenie badanych, tym większe wątpliwości i obawy co do sposobu wprowadzania programu 500 plus.

W późniejszych badaniach CBOS (20 października 2016) pojawia się pytanie jak rodziny korzystają z programu 500 plus. Ponad 44% respondentów podaje, iż świadczenie wychowawcze włączane jest do ogólnego budżetu domowego. Poprawiają one w dużym stopniu sytuację finansową rodziny.

Znaczenie tego zasiłku dla rodziny zależne jest od liczny dzieci. Im wyższa liczba dzieci, tym bardziej budżet rodzinny wypełniany jest świadczeniami państwowymi. W rodzinach z czworgiem i więcej dzieci – świadczenie wychowawcze jest głównym miesięcznym dochodem (respondenci przypisują mu wagę 6,26 na skali 7-stopniowej). Przytaczane wstępne diagnozy w niewielkim stopniu uwzględniają dziecięcą konsumpcję środków z programu 500 plus. W ostatnim badaniu CBOS pojawia się pytanie jakie wydatki nie byłyby bra-

ne pod uwagę, gdyby świadczenie finansowe. W odpowiedziach na pierwszym miejscu pojawiają się dodatkowe zajęcia dla dzieci (18% respondentów, wakacyjne wyjazdy – 17%, wycieczki, wyjazdy szkolne, przedszkolne – 15%, książki, pomoce edukacyjne – 11%).

Brakuje danych monitorujących program 500 plus. Trudno powiedzieć w jakim stopniu to świadczenie wychowawcze podnosi jakość życia rodziny i wpływa na decyzje prokreacyjne rodziców, na ile zaś jest realnie konsumowane przez dzieci. Badania takie rozwiałyby wiele nieuzasadnionych obaw, mitów i przekłamań co do zasadności i celowości programu 500 plus. Według szacunków Europejskiej Sieci Przeciwdziałania Ubóstwu (raport z 8.12.2016 r.) oczekuje się, iż program ten zmniejszy ubóstwo relatywne dzieci z 28,1% (według Banku Światowego) do 10,2%. Według tych samych miar – ubóstwo skrajne najmłodszego pokolenia zmniejszy się z 11,9% do 2,7%.

Jak jednoznacznie wynika z przytoczonych danych statystycznych – dzieci są najbiedniejszą grupą społeczną w Polsce. I to one w pierwszym rządzie mają prawo oczekiwać wsparcia umożliwiającego im optymalne warunki rozwoju. Żadne konteksty, spory polityczne nie zawieszają wyrażanego w Konstytucji, w Konwencji o Prawach Dziecka i w wielu różnych dokumentach – prawa dziecka do rozwoju, do życia w rodzinie, do wsparcia socjalnego, do zdrowia, do edukacji, do życia bez przemocy. Zgodnie z zasadą subsydiarności to przede wszystkim rodzina ma obowiązek troszczyć się o swoje dzieci, a gdy rodzina zawodzi zadania takie delegowane są na inne podmioty, w tym także na państwo. Pomoc rodzinom i dzieciom jest zatem wyrazem szacunku do człowieka i poszanowania jego praw. Jest również elementarną zasadą demokratycznego ładu społecznego i wspólną troską o przyszłość.

Kilka uwag na zakończenie

Przedstawione wyżej dane i ich interpretacje są próbą budowania najogólniejszego zarysu obrazu dziecięcej biedy w Polsce. Opiera się on na podstawowych informacjach zaczerpniętych z raportów GUS, UNICEF i innych agend zajmujących się statystyką i gromadzeniem danych na temat sytuacji dzieci. Źródła te pokazują problemy dziecięcej biedy w skali makro, powołują się na tzw. twarde dane liczbowe. Pomijając konieczne uproszczenia i redukcje, można powiedzieć, że budowany w ten sposób obraz jest w miarę obiektywny, wiarygodny, nie poddający się zbyt dyskusji.

Generalnie, dane statystyczne GUS, różnorodne raporty ekonomiczno-społeczne na temat społecznego podziału PKB (Produktu Krajowego Brutto), na temat dochodów, kosztów utrzymania – jednoznacznie, niepodważal-

nie wskazują i dowodzą, iż dzieci są najbiedniejszą grupą społeczną. Nie jest to nowe zjawisko. Taki problem istnieje od dawna i dotyczy absolutnej większości krajów, nie tylko europejskich. Stąd wniosek, że dziecięca bieda w Polsce i we współczesnym świecie jest nabrzmiałym, dotkliwym problemem społecznym. Jest to jednocześnie problem wstydlivy, skrywany, często przemilczany. Dzieci nie są grupą nacisku, nie upominają się o swoje sprawy. W ich imieniu występują dorośli i dla nich ten problem jest wyzwaniem i zadaniem.

Wiele na ten temat mówią ekonomiści i politycy. W skali europejskiej i krajowej podejmuje się specjalne projekty, programy społeczno-ekonomiczne, edukacyjne, kulturalne, które mają w najbliższych latach wyraźnie ograniczyć zjawisko biedy młodego pokolenia, zwłaszcza w krajach Unii Europejskiej. Coraz wyraźniej widać, że nie jest to problem dający się sprowadzić jedynie do ekonomicznych miar, wag i wskaźników.

Dzieci są specjalną grupą społeczną, mają specjalne potrzeby. Dziecięca bieda ma specyficzne dziecięce oblicze, w którym odbijają się problemy zapewnienia dzieciom zdrowia, edukacji, bezpieczeństwa socjalnego i ekologicznego. Bieda nie oznacza w tym przypadku jedynie braków, ale odnosi się do jakości życia dzieci, do dziecięcego dobrostanu. Co więcej, jak pokazują dane, czynnikiem najwyraźniej korelującym z rodzinną i dziecięcą biedą jest edukacja. To przede wszystkim braki w wykształceniu rodziców spychają rodzinę na margines biedy. Kształcenie dzieci jest jednocześnie najbardziej skuteczną drogą wychodzenia młodego pokolenia z tzw. koła biedy.

Wynika z tego jednoznacznie, iż problemy dziecięcej biedy mają charakter pedagogiczny. Pokazywała to dobitnie Helena Radlińska, twórczyni pedagogiki społecznej, kiedy odsłaniała enklawy biedy okresu międzywojnia, nawołując jednocześnie do badań i działań wspierających dziecko i rodzinę. Współczesne badania nad dziecięcą biedą mają inny charakter, stają się interdyscyplinarne. Łączą wątki ekonomiczne, społeczne, pedagogiczne, psychologiczne i medyczne.

Zmienia się, rozszerza przedmiot badań nad dziecięcą biedą, zmieniają się wskaźniki, miary i wagi używane w tych badaniach, coraz więcej na ten temat mają do powiedzenia politycy społeczni. Są oni skłonni widzieć ubóstwo dzieci w perspektywie makro i mezo, przy tym powołują się na różne modele socjalne. Ale jednocześnie coraz wyraźniej widać także pedagogiczny wymiar dziecięcej biedy. W badaniach coraz wyraźniej przyjmuje się podmiotową perspektywę dzieci. Pokazuje się nie tylko, czego im brakuje, ale co powinny mieć i jak one same oceniają swoją sytuację. W tym przypadku nie chodzi już o zwykłą obywatelską dziecięcą partycypację w podziale dóbr społecznych, ale o dziecięce obywatelstwo i głos samych dzieci w sprawach, które ich dotyczą.

O takie miejsce i głos dzieci walczył Janusz Korczak. Pokazywał, że nie sama bieda jest problemem, ale to jak dziecko się z nią zмага i czego może przy okazji się nauczyć.

Literatura

- Andreski S., (2002), *Czarnoksiężstwo w naukach społecznych*, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Balcerzak-Paradowska B. (red.), (1999), *Sytuacja dzieci w Polsce w okresie przemian*, IPiSS, Warszawa.
- Danilewicz W., (2006), *Sytuacja życiowa dzieci w rodzinach migracyjnych*, Trans Humana, Białystok.
- Falkowska E., Telusiewicz-Pacek A. (red.), (2013), *Dzieci w Polsce. Dane, liczby, statystyki*, UNICEF, Warszawa.
- Forma P., (2012), *Socjalizacja dziecka z rodziny wielodzietnej. Studium teoretyczno-empiryczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, Kielce.
- Frąckiewicz L., (1983), *Sfery niedostatku*, IWZZ, Warszawa.
- Giddens A., (2009), *Europa w epoce globalnej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Golinowska S., (1996), *Polska bieda. Kryteria, oceny, przeciwdziałania*, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, Warszawa.
- Jarosz E., (2015), *Przemoc w wychowaniu. Między prawnym zakazem a społeczną akceptacją. Monitoring Rzecznika Praw Dziecka*, Wydawnictwo Rzecznika Praw Dziecka, Warszawa.
- Korczak J., (2002), *Jak kochać dziecko. Prawo dziecka do szacunku*, oprac. B. Smolińska-Theiss, W. Theiss, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa.
- Koszty wychowania dzieci w Polsce*, (2015), pr. zbior. pod kierunkiem A. Surdeja, Centrum im. Adama Smitha, Warszawa.
- Kruszyńska-Warzywoda W., (2010), *Wszystkie dzieci są nasze? – bieda wśród dzieci*, „Problemy Wczesnej Edukacji”, nr 1.
- Lepalczyk I., Marynowicz-Hetka E. (red.), (1988), *Instytucjonalna pomoc dziecku i rodzinie*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Lister R., (2007), *Bieda*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa.
- Marynowicz-Hetka E., (2010), *Problematyka zagrożenia rozwoju dziecka w kontekście ubóstwa – propozycja kompleksowego postrzegania z perspektywy pedagogiki społecznej*, „Problemy Wczesnej Edukacji”, nr 1.
- Marzec-Holka K., Rutkowska A. (red.), (2012), *Małe szkoły w województwie kujawsko-pomorskim. Studium pedagogiczno-socjologiczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu im. Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz.
- Matyjas B., (2008), *Dzieciństwo w kryzysie. Etiologia zjawiska*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa.
- Merton R.K., (2006), *Wstępna lista właściwości grupy*, [w:] *Socjologia. Lektury*, Sztompka P., Kucia M. (red.), Wydawnictwo „Znak”, Kraków.
- Palska H., (2002), *Bieda i niedostatek. O nowych stylach życia w Polsce końca lat 90-tych*, Instytut Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa.
- Pilch T. (red.), (2016), *Uczniowie na drogach Warmii i Mazur. Narodziny nierówności*, Wydawnictwo Uczelniane Wyższej Szkoły Informatyki i Ekonomii TWP, Olsztyn.
- Program Rodzina 500 plus jako element systemu wspierania rodziny i dzieciństwa* (2016), *Raport*, CBOS, Warszawa.

- Radlińska H. (red.), (1937), *Spoleczne przyczyny powodzeń i niepowodzeń szkolnych. Prace z pedagogiki społecznej*, Wydawnictwo Naukowego Towarzystwa Pedagogicznego, Warszawa.
- Roter A., (2005), *Proces socjalizacji dzieci w warunkach ubóstwa społecznego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Rybicki P., (2006), *Z podstawowych zagadnień grupy społecznej*, [w:] *Socjologia. Lektury*, Sztompka P., Kucia M. (red.), Wydawnictwo Znak, Kraków.
- Smolińska-Theiss B., (1993), *Dzieciństwo w małym mieście*, Wydział Pedagogiczny Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Stiglitz J.E., (2015), *Cena nierówności. W jaki sposób dzisiejsze podziały społeczne zagrażają naszej przyszłości?*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Szarfenberg R., (2016), *Nierówności ekonomiczne i polskie dzieci. Prezentacja światowego raportu UNICEF „Równe szanse dla dzieci” (14 IV 2016 r.)*, Instytut Polityki Społecznej Uniwersytetu Warszawskiego, Polski Komitet Przeciwdziałania Ubóstwu, Warszawa.
- Szarfenberg R., (2016), *Przewidywane skutki społeczne 500+; ubóstwo i rynek pracy. (08.12.2016 r.)*, Zgromadzenie Ogólne Polskiego Komitetu Europejskiej Sieci Przeciwdziałania Ubóstwu, Warszawa.
- Tarkowska E. (red.), (2000), *Zrozumieć biednego. O dawnej i obecnej biedzie w Polsce*, Typografia, Warszawa.
- Tarkowska E. (red.), (2013), *Dyskurs ubóstwa i wykluczenia społecznego*, Warszawa, Instytut Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa.
- Ubóstwo w Polsce w latach 2012–2014*, (2015), *Studia i analizy statystyczne*, GUS, Warszawa.
- Warunki i jakość życia dzieci w krajach rozwiniętych. Analiza porównawcza*, (2013), Innocenti Report Card 11, Florencja, UNICEF, Office of Research (tłumaczenie polskie).